



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: „Co nam zostało z tych lat?” Przyczynek do analizy porównawczej osiemnasto- i dwudziestowiecznych listów miłosnych

Author: Karolina Lisczyk

Citation style: Lisczyk, Karolina. (2010). „Co nam zostało z tych lat?” Przyczynek do analizy porównawczej osiemnasto- i dwudziestowiecznych listów miłosnych. W: A. Rejter (red.), "Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii. T. 3 " (S. 156-168). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

„Co nam zostało z tych lat?”

Przyczynek do analizy porównawczej osiemnasto- i dwudziestowiecznych listów miłosnych

KAROLINA LISZYK

Zbiory dawnej korespondencji przypominają o minionej świetności epistolografii, szczególną uwagę przykuwają zaś barwne osiemnastowieczne listy, innowacyjne w stosunku do tekstów wcześniejszych, zwłaszcza barokowych. Już w XVII wieku teoretyków epistolografii zaczęła razić tendencja do operowania w listach konceptem, mnożenia figur retorycznych i tropów oraz wplatania cytatów czy formuł łacińskich (na przykład Szymon Wysocki w *Tractatus de formandis epistoli* zakwestionował ideał „erudycyjności”¹). Głosy sprzeciwu, połączone z zaleceniami z zakresu *ars epistolandi*, rozbrzmiały jednak w pełni w XVIII stuleciu. Aleksander Paweł Zatorski w listowniku z połowy tego wieku postulował naturalność i swobodę oraz umiejętne stopniowanie wszelkich wynurzeń². Stanisław Szymanowski natomiast w swym dziele *Wzory biletów, listów i memorjałów w różnych materjach [...]* z 1784 roku nawoływał: „Ludzie! Piszcie, co tylko myślicie, a piszcie tak, jakbyście mówili! Oto cała w listach teoria”³.

¹ T. Lancholc: *List. W: Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1990, s. 58–59.

² Z. Kuchowicz: *Miłość staropolska: wzory, uczuciowość, obyczaje erotyczne XVI–XVIII wieku*. Łódź 1982, s. 315.

³ Cyt. za: ibidem.

W teorii epistolografii doszło do przesunięcia listu z obszaru sztuki do pism użytkowych. Jedynymi kryteriami estetycznymi ustanowiono zasadę naturalności i dobrego smaku. Naturalność pojmowali teoretycy jako „prawdę indywidualną i obiektywną”⁴, natomiast dobry smak to – według Tadeusza Mańkowskiego – „Rozsądek przenikający istotę, piękność i dobre jakiej rzeczy ułożenie”⁵.

Zgodnie z tymi wskazówkami, list miał być wyrazem indywidualnej ekspresji autora, ujętej w sposób swobodny i błyskotliwy. Istotne przy tym było opanowanie sztuki improwizacji – potępiano tworzenie listu na podstawie brulionu, a zatem w sposób metodyczny i mozolny⁶.

Zarysowany model epistolograficzny napłynął do Polski z Francji, gdzie jednym z elementów kultury salonów była wymiana ułatwiającej kontakty towarzyskie korespondencji, realizowanej zarówno w postaci dowcipnych i eleganckich biletów, jak również listów-rozmów (ewoluujących w stronę listów-wyznań). W liście-rozmowie nacisk kładziono na lekkość, zwiewność, a przede wszystkim – na dialogiczność. Swoboda objawiała się także w zarzuceniu dotychczasowych reguł kompozycyjnych (jedną z propozycji w tym zakresie było kształtowanie listów jakby w pośpiechu i rozpoczynanie ich od treści właściwej). Swoboda uległa jednak wraz z upływem czasu swoistej mumifikacji, przez co strukturę formalną listów realizowano we Francji w XVIII wieku w podobny sposób⁷.

Anna Kałkowska zauważa, że dzisiejszy list wyrósł właśnie z typu „familiaris”, ukształtowanego w XVII i XVIII wieku we Francji, przeznaczonego dla treści błażej i poufalej⁸. XVIII wiek stanowi zatem okres rozkwitu korespondencji przede wszystkim prywatnej, a w jej obrębie – miłosnej. Analiza listów miłosnych wspomnianego stulecia pozwoliła z kolei Zbigniewowi Kuchowiczowi sformułować na-

⁴ S. Skwarczyńska: *Teoria listu*. Wydanie na podstawie lwowskiego pierwodruku (1937). Oprac. E. Felisiak, M. Leś. Białystok 2006, s. 79.

⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 78.

⁶ *Ibidem*, s. 82–83.

⁷ *Ibidem*, s. 261–262.

⁸ A. Kałkowska: *Struktura składniowa listu*. Wrocław 1982, s. 45.

stępującą refleksję: „[...] korespondencja staje się bezpośrednia, bardziej szczerza, jasno ukazuje myśli i nastroje autorów. List miłosny drugiej połowy XVIII wieku zdaje się objawiać innych, **bliższych nam**, powiedziałbym, **nowoczesnych** [podkr. – K.L.] ludzi”⁹.

Zainspirowana myślą Kuchowicza porównam wybrane aspekty korespondencji miłosnej pochodzącej z XVIII (przede wszystkim z drugiej połowy) i XX wieku, aby tym samym odpowiedzieć na pytanie: co współczesnym epistolografom pozostało z osiemnastowiecznego sposobu kształtowania listów? Co łączy dawnych i dwudziestowiecznych autorów tych tekstów, a zatem czy faktycznie są oni do siebie podobni?

Zbadanie struktury formalnej listów ukaze różnice w stopniu uschematyzowania listu miłosnego. Nieskrępowanie i skłonność do bezpośredniego wyrażania treści możliwe są z kolei do zaobserwowania między innymi w zastosowanych zwrotach adresatywnych oraz sposobach modelowania relacji nadawczo-odbiorczej, dlatego właśnie te elementy również będą podlegać moim analizom. Ze względu na brak możliwości przeprowadzenia w tym miejscu skrupulatnych badań, wszelkie wnioski będą miały charakter dość ogólny.

Obserwacje będę przeprowadzać, opierając się na autentycznej polskiej korespondencji miłosnej. Dodatkowo w materiale badawczym, obok tekstów osiemnasto- i dwudziestowiecznych, znalazły się listy Jana Sobieskiego do Marysieńki, siedemnastowieczne, jednak zwiastujące nadchodzący przełom i wpisujące się w stylistykę korespondencji XVIII stulecia. Grupę listów współczesnych uzupełniłam natomiast o zamieszczane w Internecie wyznania miłosne, formułowane na kształt listów¹⁰.

Rozluźnienie kompozycyjne listów osiemnastowiecznych objawiło się w niekonsekwentnym realizowaniu nagłówków – autorzy rzadko rozpoczynali tekst intytulacją, zbudowaną przy tym przede wszystkim z miłosnych relacjonemów prymarnych (terminu tego

⁹ Z. Kuchowicz: *Miłość staropolska...*, s. 315.

¹⁰ Nie realizują one wszystkich wyznaczników formalnych listu, dlatego nazywam je tekstami epistolograficznymi.

używam za Małgorzatą Kitą), a zatem zaimków dzierżawczych *mój/ moja*, hipokorystycznych form imion oraz wyrazów lub wyrażeń opartych na rdzeniu *mił-* i *koch-*¹¹, na przykład:

Moja serdecznie kochana Wiktuleńku.

Lmdp, s. 101

Moje Serdecko kochane Franuniu jedynie ukochany.

Lmdp, s. 108

Duszo i serce moje najukochańsze!

Sob, s. 46

Inaczej w listach dwudziestowiecznych i najnowszych, których autorzy umieszczają w nagłówkach liczne określenia należące do idiolektów właściwych konkretnym parom nadawczo-odbiorczym (miłosne relacjonemy wtórne), na przykład:

Kochany Bajbaczeńku!

Pawł, s. 81

Moja Lotusieńko!

Pawł, s. 384

Moje najdroższe, jedyne na świecie, moje Kiciki!

JunSt, s. 23

W najnowszych tekstach epistolograficznych obecne są też w nagłówkach afektonimy, na przykład:

Skarberńku mój najcudowniejszy

Inter. 3

Witaj Perelko

Inter. 3

Kochane moje słonko!!!

Inter. 3

Widoczne jest zatem – z jednej strony – następujące (wraz z przemianami obyczajowymi) rozluźnienie konwencji, czego efektem jest

¹¹ M. Kita: *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*. Katowice 2007, s. 222–223.

bardziej osobiste zwracanie się w nagłówkach do adresata. Z drugiej strony wyraźna jest tendencja do stopniowego krystalizowania się struktury formalnej listu – w XVIII wieku nagłówek był jedynie elementem fakultatywnym, w XX wieku – obligatoryjnym.

Podobnie rysuje się kwestia realizacji wstępu. W osiemnastowiecznych listach miłosnych niejednokrotnie trudno o wyodrębnienie zespołu formuł poprzedzających trzon listu oraz o wskazanie granicy między wstępem a treścią właściwą. Co więcej, krótkie teksty najczęściej całkowicie pozbawione są – znamiennej dla XX wieku – trójczołowej budowy. Osiemnastowieczni epistolografowie czasami poprzedzali jednak trzon listu niewyodrębnionym graficznie wstępem o charakterze metatekstowym, pisząc o aktualnie tworzonej lub otrzymanej korespondencji, na przykład:

Pomyślności większej nie mam nad tę, gdy mam sposobność te kilka liter wyrazić, przez które mogę się cokolwiek statecznemu sercu przypomnieć [...].

Lmdp, s. 123

Posyłam Ci, zacna serca mego Pani, żalosne podłej pracy wierszyki, które przy odjeździe moim z tak ulubionego kraju maczane w łzach napisało pióro.

Lmdp, s. 120

Podobne uwagi metatekstowe – choć nie tak ekspresywne – obecne są również w dwudziestowiecznych listach, na przykład:

I nie jutro, a dziś piszę do Ciebie.

Sol, s. 36

Piszę ten list do Ciebie z München, gdzie będę spędzał święta [...].

Riss, s. 248

Tym, co łączy osiemnastowieczne i współczesne listy, jest także rozpoczynanie ich – niezależnie od obecności nagłówka – opisem uczuć. Na przykład w XVIII wieku:

Rozjeczawszy się z jedynym panem serca mego, rozstawszy się z duszą moją [...], nie zostaje przy mnie, tylko cień i umbra

pełna melankolii, pełna żalu, frasunku, a imaginacja wszystkich, które mogą być, najokropniejszych rzeczy [...].

Sob, s. 176

Niechże Bendzie Bug pochwalon za to, że mi daje codzienne okazyje i te ukontentowanie że moge też litero moją Miljon razy cie ucałować i muj ty kochaneczku i oraz wyrazić niewyrażono moje tęsknotę że cie nie widze [...].

Lmdp, s. 108; zachowano oryginalną pisownię

W XX wieku:

Zadręcza mnie wprost poryw dziwnej niesłychanej do Ciebie tęsknoty.

Riss, s. 165

Ach, żebyś Ty tu była, albo ja u Ciebie. Nie mogę sobie dać rady. Moje uczucia i myśli znęcają się wprost nade mną.

Pawl, s. 394

Wstępy te, będące wyrazem ekspresji nadawcy, różnią się jedynie stylistyką, co stanowi kwestię zrozumiałą – powstały w odstępie dwustu lat. Wszystkie owe językowe akty etykiety służą temu samemu: nawiązaniu kontaktu i stworzeniu „atmosfery grzeczności” ułatwiającej stosunki międzyludzkie¹².

Realizacja zakończeń listów obu badanych okresów nie jest już tak podobna. W tekstach osiemnastowiecznych często trudno o oddzielenie trzonu listu od zakończenia. Można je jednak wskazać, uwzględniając treść, jaką niosą zdania wieńczące całość: chęć spotkania, zalecenia dla adresata, prośby o odpowiedź lub informacje metatekstowe o zakończeniu czynności pisania. Najczęściej jednak nadawcy wyrażają w tym miejscu swoje uczucia. Taki sposób wieńczenia listów bliski jest zwyczajom współczesnym – w zakończeniu przesyłane są ucałowania lub wyznawane uczucia – dlatego warto porównać teksty obu okresów, biorąc pod uwagę właśnie tę cechę. Przykładowo w XVIII wieku:

¹² E. Grodziński: *Wypowiedzi performatywne: z aktualnych zagadnień filozofii języka*. Wrocław 1980, s. 90–92.

¹¹ Bogactwo...

Lubo w całym dniu nie znajduję miłszego dnia i momentu jako ten, w którym cie mogę upewnić muj Franuniu serdeczny, że cie kocham nad wszelkie ekspresyje kturę żeby się wyrazić mogli trzebaby nowy dykcyonarz napisać na znalezienie takich terminuw jakich by mi trzeba że cie kocham jak dusze moje i nad życie [...].

Lmdp, s. 110; zachowano oryginalną pisownię

Adyje, adyje do prędkiego obaczenia, gdyż i ja mocno tęsknię bez ciebie, moje kochane serduszko!

Lmdp, s. 123

w dwudziestowiecznych listach:

Tęsknię za Tobą jak wariatka i tak mi ciężko, kiedy myślę, że trzeba się bać – powrotu. Całuję Cię mocno, mój jedyny – nie ma Cię, nie ma Cię zupełnie – Całuję cię.

Pośw, s. 382

Mój, Ty, masz usta, całuj. Kocham Cię, bądź dobry. Twojam jest czysta, kryształowa. Twoja, Tyś mój.

Sol, s. 41

lub w najnowszych tekstach epistolograficznych:

Tęsknię i kocham Cię nad życie!

Inter. 2

Bardzo Cię kocham i bardzo tęsknię.

Inter. 1

Obserwacja struktury formalnej listów obu okresów pozwala zauważyć, że współcześnie wyraźnie realizowana jest trójdzielna budowa, czego nie można orzec o tekstach osiemnastowiecznych. Mimo że tematyczne wypełnienie modułów okalających trzon listu jest w obu okresach podobne, dawniejsi autorzy przekazywali swe myśli w sposób bardziej emocjonalny, pełen ekspresji. Należy jednak wziąć pod uwagę, że afektacja wpisana była w osiemnastowieczne zwyczaje epistolograficzne, a zatem stanowiła swoistą konwencję.

Wart porównania jest także sposób kształtowania relacji nadawczo-odbiorczej. Ze względu na wpisana w charakter listu miło-

snego chęć zyskania/podtrzymania przychylności odbiorcy, a jednocześnie sprawienia mu przyjemności, sposób zwracania się do niego oraz kształtowania jego wizerunku jest niezwykle istotny.

Listy osiemnastowieczne nasycone są dużą ilością bezpośrednich zwrotów do adresata. Lektura całych tekstów potwierdza stan rzeczy zaobserwowany w nagłówkach: odbiorca nazywany jest *miłym/miłą, miłościwym, najmiłszym* oraz *kochanym, ukochanym, najukochańszym, kochaniem* czy *kochaneczkiem* (miłosne relacjonemy prymarne). W listach osiemnastowiecznych adresaci określani są też przy użyciu afektonimów: *serce, dusza, pociecha, księżniczka/królewna*. W pojedynczych listach stosowane są także pieszczotliwe określenia, stanowiące sygnał indywidualizacji kodu miłosnego, na przykład: *mój aniołku najozdobniejszy, moja rybko najgustowniejsza, moje najukochańsze pieszczoty, moje jedyne delicje*. Taki sposób nazywania adresata jest przejawem kreacji, zastępującej konwencję.

Nadawcy listów osiemnastowiecznych przypisują z kolei sobie rolę sługi, incydentalnie także rolę niewolnika lub więźnia odbiorcy, na przykład:

Twojam jest żona i sługa życzliwa.

Lmdp, s. 106

[...] ażali Nieba poruszone sprawiedliwą nad wzdychającym litością przyspieszą dni do powrotu mego i ponowienia serdecznych usług u nóg JOWKsMści dobr.

Lmdp, s. 117

Autorzy podkreślają też swą podrzędność poprzez okazywanie odbiorcy szczególnej czci, na przykład:

Wyglądam z niecierpliwością tej pory, która mię uczyni szczęśliwym rzucenia się osobiście pod stopy JOWKsMci Dobrki i zostawania przy nich z dozgonnym przywiązaniem.

Lmdp, s. 119

Serce moje, jak niezmiernym cieszyło się ukontentowaniem, gdy u ślicznych Jej nóg codzienną czyniło ofiarę, tak gdy teraz choć na krótki czas od tych honor mi czyniących oddala się zabaw, tym nieznośniejszym udręczone jest umartwieniem [...].

Lmdp, s. 117

W XVIII wieku zatem nadawcy listów konsekwentnie budowali relację z odbiorcą w kategoriach nadrzędno-podrzędnych. W XX wieku sytuacja nieco się zmienia. Obok zwrotów do adresata znamiennych dla okresów wcześniejszych (miłosnych relacjonemów prymarnych typu *miły/najmilszy* oraz *kochany/kochana, kochanie, kochaniutka*) występują także relacjonemy wtórne, na przykład określenia: *złoto/złotko, Skarb/Skarbeniek* oraz afektonimy, zwłaszcza pochodzące z pola leksykalnego zwierząt: *Misiak, Misiaczek, Kotuś, Tygrysek, Żabcia*, ale także innych, na przykład *Aniołek, Peretka*. Autorzy listów zwracają się do adresata w sposób silnie zindywidualizowany, tworząc przy tym określenia właściwe danej parze nadawczo-odbiorczej, na przykład: *Bajbak, Robaczekiewicz, Loteczka, Kiciki, Knajka, Bebuś*.

Podobnie jak w XVIII wieku, nadawcy budują w listach relację nadrzędno-podrzędną, co wynika ze znamiennej dla korespondencji miłosnej tendencji do komplementowania odbiorcy. O ile jednak w XVIII stuleciu autorzy listów kształtowali relację w kategoriach „pan – sługa”, o tyle w korespondencji dwudziestowiecznej i najnowszej realizowany jest przede wszystkim układ „nauczyciel – uczeń”, „przewodnik/opiekun – podopieczny”, na przykład:

Nauczyłeś mnie wiele, dzięki Tobie doświadczyłam wiele,
wiele zrozumiałam i wiem, co jest w życiu ważne.

Inter. 3

Ty nauczyłaś mnie kochać, Ty nauczyłaś mnie wierzyć we
wszystko, Ty nauczyłaś mnie marzyć i dzięki temu mam w ży-
ciu cel i wiem, dokąd mam zmierzać.

Inter. 3

Nadawcy porównują też siebie z odbiorcą, aby wyrazić podziw dla przedmiotów adresata, na przykład:

[...] bardzo kocham świętego Franciszka – pewnie był akurat taki jak Ty. A ja jestem to największe ptaszysko, co jest zazdrosne o wszystkie inne i nie słucha kazania, tylko przyszło się najeść.

Pośw. 381

Wiem, że nie jestem doskonała, że często się mylę, ponoszę porażki, a czasami nie wiem, do czego zmierzam. Popołniam błędy, ale kto ich nie popełnia? Potrzebuję twojej pomocy, wsparcia.

Inter. 4

Charakter relacji nadawczo-odbiorczej (nadrzędno-podrzędnej) uległ zatem zmianie. Dawniej autorzy listów przedstawiali siebie jako osoby gotowe spełnić wszystkie prośby/rozkazy ukochanej osoby. Obligowało to autorów listów do czołobitności oraz okazywania odbiorcy szczególnej czci. W XX wieku natomiast odbiorca, choć nadal jest osobą nadrzędną, wnosi coś w życie nadawcy – wskazuje mu właściwe drogi i roztacza nad nim opiekę. Zmienia się zatem z „władcy” w „mistrza”, z osoby biernej w osobę aktywną, przy tym następuje zmniejszenie dystansu pomiędzy nadawcą a odbiorcą, co świadczy o zniesieniu pewnej konwencji i swobodniejszym kształtowaniu relacji. Owo rozluźnienie potwierdza także sposób zwracania się do adresata – współcześnie kod miłosny jest silnie zindywidualizowany, a adresaci nazywani są pieczołowicie.

Przed próbą odpowiedzenia na postawione na początku pytania konieczne jest uwzględnienie sytuacji epistolografii w XIX wieku, stanowiącym łącznik pomiędzy badanymi okresami. W stuleciu tym, zwłaszcza w okresie romantyzmu, zrywano w listach z regułami kompozycyjnymi oraz żywiołem normatywnym. Żądano przy tym naturalności w wypowiedzaniu się¹³. Romantycy nie wychodzili jednak poza model listu-rozmowy, kładąc nacisk na indywidualizm treści i osiągnięcie porozumienia dusz¹⁴.

Można zatem uznać, że XVIII wiek zapoczątkował okres poszukiwań takiej formy listu prywatnego, która w sposób najmniej skrepowany konwencją oddawałaby intencje i uczucia autora. Właśnie w tym należy upatrywać nowatorstwa w stosunku do baroku i czasów wcześniejszych. Zasadniczy wpływ na ukształtowanie korespondencji miała jednak panująca w danym okresie obyczajowość, która ograniczała rozmach twórczy epistolografów. Czy zatem – jak

¹³ S. Skwarczyńska: *Teoria listu...*, s. 48.

¹⁴ Ibidem, s. 262–263.

twierdził Zbigniew Kuchowicz – autorzy osiemnastowiecznych listów miłosnych byli nowoczesnymi, bliskimi nam ludźmi? Biorąc pod uwagę chęć realizowania postulatów swobody, należy odpowiedzieć twierdząco. W XVIII wieku możliwości zarzucenia konwencji poszukiwano jednak przede wszystkim w obrębie struktury formalnej. XX wiek, a wraz z nim kolejne przemiany obyczajowe, umożliwił nadawcom listów swobodne ujęcie treści, stąd zmiany w sposobach kształtowania relacji nadawczo-odbiorczej. Co zatem łączy dawnych i współczesnych autorów listów miłosnych? Ujmując rzecz najprościej: chęć wiernego przelania na papier swych uczuć żywionych wobec odbiorcy.

Źródła i literatura

Źródła

Listy Ireny Solskiej. Red. L. Kuchtówna. Warszawa 1984 – **Sol**.

Listy miłosne dawnych Polaków. Red. M. Misiorny. Kraków 1971 – **Lmdp**.

Listy miłosne Kazimierza Junoszy-Stępowskiego. Red. H. Szletyński. Warszawa 1973 – **JunSt**.

Pawlikowska-Jasnorzewska M.: *Listy 1940–1945*. Warszawa 1994 – **Pawl**.

Poświatowska H.: *Dzieła*. T. 4: *Listy*. Kraków 1998 – **Pośw**.

Riss B.: *O Miłości: listy pisarzy polskich od Adama Mickiewicza do Marka Hłaski*. Warszawa 1997 – **Riss**.

Sobieski J.: *Listy do Marysieńki*. Red. L. Kukułski. Warszawa 1962 – **Sob**.

<http://broszka.pl> – **Inter. 1**.

<http://love89.republika.pl/listy.htm> – **Inter. 2**.

www.wyznania.net.pl – **Inter. 3**.

www.wyznanie.pl – **Inter. 4**.

Literatura

- Grodziński E.: *Wypowiedzi performatywne: z aktualnych zagadnień filozofii języka*. Wrocław 1980.
- Kałkowska A.: *Struktura składniowa listu*. Wrocław 1982.
- Kita M.: *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*. Katowice 2007.
- Kuchowicz Z.: *Miłość staropolska: wzory, uczuciowość, obyczaje erotyczne XVI–XVIII wieku*. Łódź 1982.
- Lancholc T.: *List*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1990.
- Skwarczyńska S.: *Teoria listu*. Wydanie na podstawie lwowskiego pierwodruku (1937). Oprac. E. Felisiak, M. Leś. Białystok 2006.

Karolina Lisczyk

“What has been left from these years?”
The reason for the comparative analysis of the 18th and 20th
century love letters

Abstract

The article compares the way of realizing a delimitative frame and expressing a sender-receiver relationship in love correspondence from the 18th and 20th century. The already existent stylistic conventions and composing rules were loosened in the mid 18th century, which allows for searching modern people in the 18th century letter-writing. As it turns out from the comparison conducted, the 18th century began only the search for a free form of a love letter whereas its realizations were still restricted by convention. In the light of the former correspondence, the 20th century one is marked with bigger naturalness and novelty accompanied by a high schematization of composing rules.

Каролина Лисчик

„Что у нас осталось от тех времен?”

Несколько слов на тему сравнительного анализа любовных писем
XVIII и XX веков

Резюме

В статье сравнивается способ реализации делимитационной рамки, а также выражение отношений между отправителем и получателем речи в любовной переписке, относящейся к XVIII и XX векам. В середине XVIII столетия произошло ослабление существующих до сих пор стилистических конвенций, а также композиционных правил, что дает возможность усматривать в эпистолографах XVIII века современных людей. Как следует из проведенного сопоставления, XVIII столетие положило лишь начало поискам свободной формы любовного письма, однако осуществление этих намерений в дальнейшем было сковано конвенцией. На фоне этой переписки послания XX века отличаются большей естественностью и новаторством, которым сопутствует высокая схематизация композиционных правил.